

# Białas / King Tomb, Chcę być cały w... (feat. Bons)

Ja chcę być cały w tuszu, ja chcę być cały w złocie  
Ja chcę być cały w tuszu, ja chcę być cały w złocie  
Ja chcę być cały w tuszu, ja chcę być cały w złocie  
I nie sprzedając duszy będę tu zarabiał krocie

Chce być cały w tuszu, chce być cały w złocie...  
Chce być cały w tuszu, chce być cały w złocie...  
Chce być cały w tuszu, chce być cały w złocie...  
Cały w złocie... cały w tuszu

Weekend bez awantury to była dla mnie nagroda  
Wtedy za mały tu byłem, żeby zareagować...  
Kasetę Liroya sobie musiałem za regał chować  
Znowu zapomnieć o krzyku to była praca domowa  
Może przez to tak mam wyjebane na Twój świat  
Kiedy płaczesz mała, to nie boli to wkurwia na maksa  
A nie mam zamiaru wybierać życia,  
W którym Twoje narzekanie to jest główna atrakcja...  
Mówię tylko prawdę, bo szanuję suko fana  
Skóra to jedyne co mam do zatuszowania  
Typy nie powiecie mi, że droga którą idę to głupota,  
W każdym bloku się ktoś ze mną utożsamia  
Cały w tuszu i złocie, będę pił se ze składem  
Bo ja nie jestem wzorem i nie świecę przykładem  
A życie które biorę to najlepsze co brałem  
Nowe numeru co dzień tu są renderowane

I nie chce więcej już nic, do ucha przykładam plik  
I ciągle dzwonię po kwit kochanie, pierdole Twoje pokwitowanie  
I nie chce więcej już nic, do ucha przykładam plik  
I ciągle dzwonię po kwit kochanie, pierdole Twoje pokwitowanie

To co za nami jest mała poryło nam mózgi  
Życie doprowadzi Cię do destrukcji, jak nie masz do niego instrukcji  
Kto by pomyślał, że o moim życiu tu będzie się mówić 'kariera'?  
Byłem zasmarkanym dzieckiem, co nie miało żadnych perspektyw, a teraz?

Ja chcę być cały w tuszu, ja chcę być cały w złocie  
Ja chcę być cały w tuszu, ja chcę być cały w złocie  
Ja chcę być cały w tuszu, ja chcę być cały w złocie  
I nie sprzedając duszy będę tu zarabiał krocie  
Chce być cały w tuszu, chce być cały w złocie...  
Chce być cały w tuszu, chce być cały w złocie...  
Chce być cały w tuszu, chce być cały w złocie...  
Cały w złocie... cały w tuszu

Zawsze będę to pamiętał, jak byliśmy dzieciakami  
Bo reprezentuje, miejsce gdzie wyczynem jest się zaszyć  
Widziałem gdzie upaść mogę, no a w klipach lepsze czasy  
I jarało nas uczucie, że to jest przed nami  
Jednak zbyt wielkiej wiary no to nikt tu nie miał  
Aby nie zapeszyć, nie wygadać, bo to się nie zdarzy  
Dzisiaj to jebana rzeczywistość przed oczami  
Dopiero mogę poczuć, że to wszystko jest przed nami  
Te uśmiechy już zniknęły im z ust ja  
Zapierdalałam jak Vincenzo Peruggia  
Bez obrazy lecz po za ramy chcę wyjść  
Wciąż mając ich w pędzlu, Klimt Gustav  
Z każdym dniem jestem coraz dalej  
Patrzę wstecz co pozostawiałem  
No i wiem co mam zrobić z czasem  
Podczas gdy się łamie horyzont moich zdarzeń  
Pytasz się mnie, czy hejty są cierpkie?  
Pierre Cardin jest na swetrze, to przez nie

Niunia niesie mi dziecko pod sercem  
Bo jest pewna, że jest jej ze mną bezpiecznie  
A biegałem jak Hermes w jednych butach co rusz  
Czekając na siarę, bo mi pęknie kurwa któryś znowu  
Kurwa ja tu będę pierwszy, nawet mając trójkę z przodu  
A dla wszystkich i tak będę zawsze tylko próżny bo już...

Chcę być cały w tuszu, chcę być cały w złocie,  
Nie ma co tu ująć, opcje biorę obie  
Pula jest za duża no to ją przekroję,  
Dziś dwie połówki, kładę je na stole  
/2x

Ja chcę być cały w tuszu, ja chcę być cały w złocie  
Ja chcę być cały w tuszu, ja chcę być cały w złocie  
Ja chcę być cały w tuszu, ja chcę być cały w złocie  
I nie sprzedając duszy będę tu zarabiał krocie  
Chce być cały w tuszu, chce być cały w złocie...  
Chce być cały w tuszu, chce być cały w złocie...  
Chce być cały w tuszu, chce być cały w złocie...  
Cały w złocie... cały w tuszu

W przedpokoju stoją spakowane torby,  
Ona zaraz rodzi, a więc tak to wygląda...  
Wszystko to, czego się bardzo chciałem pozbyć  
Zostawiam już za sobą i zaczynam nowy rozdział  
W kieszeniach parę setek, na nogach nowy Jordan  
A wpisy na forach dziś dają mi pretekst, a więc tak to wygląda  
Jest banknot i forma, zbyt późne śniadania i wczasy w kurortach  
I wszystko to czego nie mogłem dotknąć wtedy, nagle jakbym tu dostał  
Lucky loser, mam słuchawki, bluzę i rap jaki lubię  
I pierdolę przeszłość, idę przed siebie, jaki rap, taki budżet  
Parę lat w tym gównie, nauczyło mnie walczyć z tłumem  
I to kurwa smakuje tak dobrze, gdy z pasji hajs przytulę, czujesz?  
Kiedyś wsiadłbym w furę i rozjebał się na pierwszym drzewie  
Dziś już tak nie umiem i lubię smak życia i jestem u siebie  
I mam o co walczyć; świadomy porażek i pewny zwycięstwa  
I wznoszę toasty, za każdym razem, gdy Białas przyjeżdża  
Essa.  
Nic o nas bez nas  
No i pomyśl, że się dopiero rozpędzam :)